

GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
„PZL — ŚWIDNIK”
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 28 (501)

10 listopada 1978 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 50 gr

W nowym składzie

XI sesja KSR

Z udziałem członka Egzekutywy KW PZPR, przewodniczącego WRZZ tow. Bogdana Grabowskiego w poniedziałek, 30 października obradowała w WSK jedenasta sesja samorządu robotniczego. Po raz pierwszy uczestniczyło w niej 53 przedstawicieli wydziałów produkcyjnych wybranych podczas narad wytwórczych — sesja miała więc informacyjno-organizacyjny charakter.

Na wstępie tow. Tadeusz Marczyk przedstawił referat omawiający rolę i kierunki rozwoju samorządu robotniczego, w którym stwierdził między innymi: „Podstawowym celem samorządu robotniczego jest organizowanie udziału załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami — co podniesione zostało do rangi prawa konstytucyjnego. Udział samorządu w zarządzaniu jest jed-

nakcie skuteczny wtedy, gdy odzwierciedla postulat całej załogi a zwłaszcza robotników. Stąd formą działania samorządu są narady wytwórcze stanowiące forum informowania pracowników kontroli wykonania wniosków i zgłoszenia inicjatyw.

Samorząd robotniczy ma przestrzegać jednolitej funkcji przedsiębiorstw świadczonych w trzech sferach: produkcji, spraw socjal-

no-bytowych, wychowania. Nie wystarczy rozpatrywać plany produkcyjne ale należy radzić się i informować załogę o przebiegu ich realizacji i ewentualnych zmianach planów. Jeśli uchwalone przez KSR roczne plany zakładu ulegają uzasadnionym zmianom — powinny być załozę znane i zatwierdzone przez samorząd.

W naszym zakładzie samorząd robotniczy istnieje od ponad 20 lat. Choć aktywność jego była różna w różnych okresach czasu, spełnił i nadal spełnia on ważną rolę w kształtowaniu socjalistycznych stosunków społecznych, w angażowaniu załóg do wykonywania zadań społeczno-gospodarczych.

Dziś dla skuteczności działania samorządu robotniczego, dla je-

(Dokończenie na str. 2)

Prawidłowa adaptacja wzrostem aktywności

... było mottem wspólnego Plenum WRZZ i ZW ZSMP, poświęconego problemom młodych. Posiedzenie z udziałem przedstawicieli centralnych władz związkowych i młodzieżowych odbyło się 19 października w sali KW PZPR w Lublinie. Sekretarz WRZZ w Lublinie tow. Stanisława Witkowska, w referacie wprowadzającym do dyskusji poruszyła najbardziej istotne problemy adaptacji i omówiła między innymi wyniki badań ankietowych, zawierających wypowiedzi 516 młodych pracowników zatrudnionych w 20 zakładach naszego województwa.

Sondaż wykazał, że nie we wszystkich zakładach przywiązuje się należyta wagę do procesu adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników. W więk-

rali głos przedstawiciele takich zakładów jak — Zakład Radio-wo-Telewizyjny w Lubartowie, Spółdzielnia im. H. Sawickiej w Lublinie, WSK Świdnik, Ośrodek



Podczas wspólnego Plenum WRZZ i ZW ZSMP pracownik wydziału pomp i sprężel WSK Władysław Kasprzyk otrzymał odznakę „Zastąpiony dla Lubelszczyzny”, wcześniej zaś otrzymał medal pamiątkowy „600-lecie miasta Helu”.

Fot. M. Balicka

szości jednak tak. Dlaczego więc notuje się w wielu zakładach wysoki wskaźnik fluktuacji? — W dyskusji na ten temat zabie-

Transportu Leśnego, Zjednoczenie Przemysłu Budowlanego oraz ze Szpitala Kolejowego w Lublinie. Oczywiście każdy zak-

60 lat niepodległości

Wojna lat 1914-18 stała się dla Polaków podzielną między trzy mocarstwa duży wstrząs, dla wielu nawet osobistą tragedię, kiedy walcząc w szeregach obcych armii stawać musieli na przeciw siebie ale jednocześnie była także nadzieją na odbudowę niepodległego państwa.

I rzeczywiście dzięki konsekwencji owej „powszechnej wojny ludów” ziściło się marzenie wielu pokoleń bojowników o narodową sprawę. Dekret Rady Komisarzy Ludowych z 29 sierpnia 1918 r. anulował wszystkie układy i akty zawarte przez rząd carski z Prusami i Au-

stro-Węgrami dotyczące rozbiórów naszego kraju zrzucając się tym samym terenów byłego zaboru rosyjskiego. Stanowisko to podcinało prawne podstawy okupacji pozostałych ziem polskich. Wersalski traktat pokojowy podpisany 28 kwietnia 1919 r. określił zachodnie granice odradzającego się państwa nakazując jednocześnie

(Dokończenie na str. 3)

ŚMIGŁOWCEM NA BIEGUN



23 października dyrektor WSK Jan Czogała przekazał czterem śmigłowcom naszej produkcji kierownictwu polskiej wyprawy naukowej na Antarktydę. Polscy piloci kontynuować na nich będą rozpoczęte przed 50 laty przez Jana Nagórskiego tradycje lotnicze nad zachodnim brzegiem naszej ziemi.

0 lepszą organizację pracy

Dnia 20 października w Domu Technika odbyła się uroczysta konferencja z okazji dwudziestolecia powstania lubelskiego oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Aktualnie na terenie województw lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego i białsko-podlaskiego działa 35 kół zakładowych a na przestrzeń lat 1958-78 stowarzyszenie zwiększyło liczebność swoich szeregów z kilkudziesięciu osób do ponad 1100.

W Prezydium Rady Naukowej naszego regionu, zaś funkcję prezesa Zarządu Oddziału pełni dr Czesław Skrzypek. Celem TNOiK

(Dokończenie na str. 2)

NASZ KOMENTARZ

Jak powszechnie wiadomo XII Plenum KC PZPR odbyte w czerwcu br. omawiało warunki dalszego umocnienia roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. W przyjętej uchwale Komitet Centralny zwrócił się do twórców nauki i techniki, do racjonalizatorów i wynalazców by swym wysiłkiem twórczym wzbogacili dorobek materialny oraz duchowy naszego narodu i państwa. Chodzi tu przede wszystkim o ekonomiczniejsze wykorzystanie bazy produkcyjnej, surowcową, materiałową i siły roboczej a także poprawę organizacji pracy i zarządzania. Na plan

szę wyroby swoimi parametrami techniczno-eksploatacyjnymi daleko jeszcze odbiegają od poziomu reprezentowanego przez konkurentów. Rynek wewnętrzny nie mówiąc już o zagranicznym stawia coraz większe wymagania i we własnym interesie zakładu winna iść troska nie tylko o sprostanie im ale nawet wyprzedzenie zapotrzebowania i wchodzenie z nowymi opracowaniami. To natomiast nakłada na kadry inżynierjno-techniczne określone obowiązki jakim musi sprostać. Zbyt często zdarza się jednak iż postęp techniczny hamowany jest rozmaitymi uwarunkowaniami w przedsiębiorstwie bądź przyczynami zewnętrznymi. Zdolni fachowcy narzekają nieraz na brak możliwości reali-

Ludzie a postęp

pierwszy wysuwają się więc problemy zwiększenia efektywności produkcji przemysłowej i racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami. Obecnie dzięki poniesionym w ubiegłych latach ogromnym nakładom na rozbudowę potencjału wytwórczego istnieje dobra podstawa dla rozwoju produkcji nowoczesnych wyrobów zdolnych zaspokoić potrzeby i gusty odbiorców krajowych i zagranicznych. Prace badawcze i udrożnienie powinny zatem prowadzić do oparowania nowych systemów organizacyjnych zapewniających wysoką jakość oraz wydajność poczyniła zespołowych i jednostkowych, stalego unowocześniania konstrukcji i technologii, wprowadzania lepszych technik wytwarzania. W naszym przedsiębiorstwie te ważne zadania realizują pracownicy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego jak również specjaliści z różnych dziedzin zatrudnieni w poszczególnych działach i wydziałach. Do zrobienia jest wiele. Niektóre na-

zacji swoich ambicji zawodowych. Wprowadzanie przodujących rozwiązań technicznych czy słusznych zmian organizacyjnych następuje czasami niezwykle opornie.

Wiele cennych materiałów, surowców, maszyn, bądź narzędzi wykorzystywanych jest nie zawsze zgodnie z zasadami rozsądnego działania. Straty z tego tytułu są bardzo duże i tu też należy szybko zlikwidować nieprawidłowości oraz wyzwoić rezerwy. Wszystko zależy od nas samych. Polityka personalna i wykorzystanie potencjału ludzkiego w wytwórni nie od dziś budzi spore kontrowersje. Oby sprawy te całkiem nie zesły na manowce gdyż trzeba wiedzieć, że pracownikom WSK Świdnik cenią i szanują w innych przedsiębiorstwach wyżej niż w rodzimym zakładzie. Z jednej strony co prawda fakt ten stanowi powód do dumy, ale...

J.T.

Prawidłowa adaptacja wzrostem aktywności

(Dokończenie ze str. 1)

ład boryka się ze swoimi specyficznymi problemami, ale wiele bolących jak sprawy mieszkaniowe, jest wspólnych. Obrady plenarnej zakończyły się uchwałą zawierającą kierunki działania w omawianym zakresie.

Muszę wyznać, że jednego „głosu w dyskusji” słuchałam z mieszanymi uczuciami. Był to referat ucznia z jednej ze szkół przyzakładowych. Zwykle przy takich okazjach z zażenowaniem słucham oficjalnych przemówień uczniów, powtarzających „fluktuacja”, „adaptacja”, „uczniowie nasi” (to o kolegach), „komisje społeczne” i... coś mi tu nie gra.

Gdzie tu spontaniczna wypowiedź, zawierająca autentyczne bóle, co na sercu leży? Dlaczego jest to referat pełen pompatycznych słów, które w uszach tego młodego człowieka brzmią mi jak zgrzyty? Tyle się mówi o buntowniczym wieku młodzieńczym, o wieku twórczym, pełnym inwencji. Mam ogromne wątpliwości czy taki jest ten uczeń, który w końcu reprezentuje swoich rówieśników. Wiem, że w przedsiębiorstwie jest jeszcze dużo do zrobienia w dziedzinie adaptacji. Według mnie,

tego obowiązku nikt nie zdejmie z bezpośrednich przełożonych i z administracji zakładu.

Ale dzisiaj chcę pisać o czymś innym — o adaptacji z innej strony. Jakich mamy tych młodych pracowników przekraczających po raz pierwszy bramę zakładu? O tym świadczyć mogą pierwsze rozmowy w zakładzie: „Panie inżynierze, jak pan sobie wyobraża swoją przyszłą pracę?” — „Ależ pani naiwna! W dzisiejszych czasach tylko forsę, forsę się liczy”. Inna scenka: Oto dziesięcioletni chłopak, świeży absolwent OHP po pięciu miesiącach rzeczywistej pracy zwalnia się. Jeden jedyny powód — niskie (jego zdaniem) zarobki! Ile zarabiał? — Średnia 3.500 zł. Jakby nie patrzeć są to wymagania na wyrost i można im przeciwstawić pytania absolwentów wyższych uczelni, — „Po co było studia kończyć?” A staż pracy? — Z jakimi stawkami odchodzą pracownicy na renty lub emerytury? Z jakimi grupami osobistego zaszerzowania? A młodzi chcieliby od razu mieć 9-te grupy? Ale oto ten sam dziesięcioletniak grozi ucieczką z domu, bo mu rodzice nie chcą załatwić bonów PKO na modne spodnie i mówi: „Muszę zdać do następnej klasy, choćbym miał dwie. To

nauczyciela za to rozliczą, nie mnie. A zresztą „tatuś wszystko załatwi”. Student: „Niech kujonę chodzą na wykłady, później notatnik pożyczę, jakoś egzamin zdam. Może jeszcze podziałam społecznie, będzie mi łatwiej, termin zaliczenia przesunę”. Przychodzę do pracy. Połowę pożyczki mieszkaniowej mi umarzają — bo jestem stypendystą. Mieszkanie jednak w większości dają w ciągu dwu lat. Słuchając „mądrego” głosu w dyskusji zadawałam sobie pytanie, czy ten uczeń nie będzie kiedyś prezentował podobnej postawy wobec pracy?

Zdzisława Wróblewska

Zgrzyty w wydziale twardych ludzi

Świdnicka kuźnia wykonuje odkuwki stalowe, duralowe i z metali kolorowych tak dla potrzeb macierzystego zakładu jak i na zewnątrz, w tym również na eksport. Należy ona do najbardziej uciążliwych wydziałów wytwórni lecz i zaniedbanych. Praca jest tu trudna a z tym wiąże się ciągłe kłopoty kadrowe. Wiele spraw produkcyjnych, bhp-owskich bądź z dziedziny stosunków międzyludzkich budzi tu uzasadnione zastrzeżenia powodując dodatkowe komplikacje w funkcjonowaniu jej organizmu.

Oto kilka przykładów. Mater-

iał na odkuwki psychod magazynu nie rozkierowuje. Wobec tego podczas jego wstawiania odcie się spala wykładzina, a przy grzaniu się spala wykładzina. Pomoce kowli mieni przy piecach z izaru ko obrotowych ciągle izaru na wypadki wybiła izaru w ręce zlamania izaru, pod ręcznego obracania tych automatycznych urządzeń. Złota zima a zalogu kuzni zmu na będzie wracać do domu domyła z powodu braku oleju wody w kranach. Zmu warunki sanitarne są tam a katnie mówią mniej niż smutne. Na około 100 osób schodzących ze zmiany przypada niewiele sześć natrysków, a w wannach panuje tłok ponad wszelkie normy. Złota się układają sunki między niektórymi rzami a podległymi im brygadami. Interwencje kowli a równictwa wydziału nie powodują rozwiązania zalegających tych pracujących w łatwych warunkach ludzi. Podstawie tego co oni sami wia i oświadczyć mogłem wzywa nasuwać się wnioski, jak rekacja troję zapomniała o tym z najważniejszych przedsiębiorstwa. Chodzi o to, ko to zrozumieć skoro „wale młotów mi kuźni słychać całą dobę awant w mieście.

O lepszą organizację pracy

(Dokończenie ze str. 1)

jest propagowanie i doskonalenie metod organizacji pracy w gospodarce narodowej poprzez prowadzenie kursów szkoleniowych dla kadry kierowniczej wszystkich szczebli oraz pracowników różnych komórek przedsiębiorstw i instytucji a także urządzanie konferencji naukowych poświęconych szeroko rozumianemu postępowi w organizacji i zarządzaniu. Wytwórnie

naszą z lubelskim oddziałem TNOiK od długiego czasu łączą więzi ścisłej współpracy. Z jednej strony szereg naszych fachowców aktywnie udziela się w realizacji zadań programowych, z drugiej natomiast dzięki rozmaitym formom szkoleniowym wielu ludzi zatrudnionych w WSK podniosło swoje kwalifikacje zawodowe. Z okazji dwudziestolecia istnienia delegatury TNOiK w Lublinie i my przyłączamy się do życzeń dalszej owocnej pracy jubilat na polu szerzenia idei efektywnego działania w oparciu o metody naukowej organizacji.

T.

Jakoś to będzie

Nikogo nie trzeba przekonywać, w jakim stopniu rzetelna, uczciwa praca wpływa na rozwój naszej gospodarki. Codzienne narzekania na buble, niedostatki na rynku mają również

swoje źródło w niskiej dyscyplinie pracy, przymykaniu oczu na usterki, w lekceważeniu podstawowych obowiązków. Czy stać nas na taką brakową produkcję jaką wykonujemy jeszcze gdzieś

niegdzie w zakładzie? Na pewno nie, ale przyczyn tego zjawiska należy szukać wszędzie, mam na myśli także bezpośrednią produkcję, jak i wszystkie służby pomocnicze. Ułatwiło się przeświadczenie, że najłatwiej jest narzekać na brak narzędzi, przyrządów. Ale czy tylko to? Większość braków czy usterek powstaje z winy bezpośredniego wykonawcy, jego niedbalstwa. Brak jest bezpośredniego dozoru w poszczególnych gniazdach, ponieważ mistrzowie chodzą po pionach technicznych załatwiać usterki, tj. uzyskać zgodę na dalszą produkcję, włącznie asystą kontrolerów, zapominając przy tym, że jakoś trzeba wyprodukować a nie wykontrolować. W większości odprawy robocze, które odbywają się na poszczególnych szczeblach mają charakter bardzo powierzchowny, ponieważ nikt nie wnika w jakość wykonywanych detali, bo jakoś to będzie, lecz ile zostało przyjętych przez kontrolę i ile potrzebna jeszcze wyprodukować by wykonać plan. Taki stan rzeczy nie może istnieć, trzeba temu zapobiec, przeciwdziałać, ale tutaj nie pomoże sama służba kontroli jakości. Dlatego też naczelny zadaniem staje się więc przeciwdziałanie tym zjawiskom. Potrzebne jest upowszechnianie wzorów dobrej roboty, kultury wysokiej jakości, łączenia osobistych aspiracji z dobrem ogółu.

(Dokończenie ze str. 1)

go autorytetu, dla załogowego wsparcia uchwał samorządu świadomą i rozwinną pracą niezbędna jest jego silna, codzienna i trwała więź z całym zespołem pracowników.

Służbę temu ma szeroka reprezentacja robotnicza w składzie konferencji samorządu robotniczego. Oprócz robotników wchodzących w skład KSR z tytułu swej przynależności do KZ PZPR, Rady Zakładowej czy zarządu organizacji młodzieżowej, Konferencja Samorządu Robotniczego rozszerzona została o jedną trzecią członków w drodze bezpośrednich tajnych wyborów.

Wybory te dokonywane co roku mają zapewnić uczestnictwo w pracy KSR znacznej ilości przedstawicieli załogi — produkcji podstawowej.

Dynamiczny rozwój nie może być bez konieczności rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych problemów gospodarczych, wymaga on coraz lepszego, bardziej racjonalnej organizacji i coraz wyświeższej pracy, stalego dążenia, zarządzania gospodarką w narodowym.

Niezbędne jest więc doskonalenie funkcjonowania samorządu robotniczego, dostosowanie form i uprawnień do struktury ekonomiczno-organizacyjnych. W najbliższym czasie konferencja przedstawiła samorządu robotniczego będą odbywać również na szczeblu zjednoczenia.

Chodzi tu o organizację narad konsultacyjnych przedstawicieli samorządów ze wszystkich zakładów wchodzących w skład zjednoczenia. Zadanie

XI sesja KSR

Wśród 53 wybranych przedstawicieli wydziałów produkcyjnych są cztery kobiety i dziesięciu przedstawicieli młodzieży.

Robotnicza, społeczna kontrola trzeba objąć działalność wszystkich dziedzin przedsiębiorstwa i poszczególnych komórek organizacyjnych. Szczególną wagę będzie tu miała kontrola efektywności wykorzystania gospodarczych i ludzkich zasobów pracy, paliw i energii, rytmiczności i jakości produkcji, kształtowania się kosztów własnych gospodarki, dostosowania produkcji do potrzeb społecznych.

Dla zapewnienia skutecznego kierowania działalnością samorządu i dla kontroli realizacji postanowień KSR powołuje się prezydium samorządu robotniczego.

Konferencja Samorządu Robotniczego, jego prezydium mają obowiązek i prawo dbać o właściwy rozdział i celowe wykorzystanie funduszy zakładowych, o słuszną politykę płac, awansów, podziału premii. Szczególnie wrażliwą sprawą dla nich powinno być polepszenie warunków pracy załogi, podnoszenie jakości i funkcjonalności środków ochrony pracy, uzupełnienie niedostatków w wyposażeniu socjalnym zakładu, doskonalenie i rozwijanie ochrony zdrowia i wypoczynku po pracy.

tych narać będzie opinia programów rozwojowych, a że ocena realizacji zadań samorządu i społecznych.

Przeniesienie form samorządu w szeregach zjednoczenia stwarza owo możliwości wydawnictwa przedsięwzięcia, jego kształtowania, branż z uwzględnieniem państwa i możliwości poszczególnych zakładów.

Do tego wszystkiego poza jest w jerywym rzędzie nary, opierający samorząd nie nierz w zakładzie — autorytet jego współgospodar.

Musim o to zabiegać samorząd tworzyć, jest to a wami naz obywatelski obywatel wobec kraju i klasy robotniczej. Bezieśmy mieli młot angażowania naszych pracowników — przedstawicieli w proces zarządzania na szczeblu zjednoczenia, które podejmują te, jakie mają ścisły związek z działalnością zakładu i rezultaty pracy całej załogi.

Następnie dyrektor naszego przedsiębiorstwa tow. Jan G. gęła poinformował uczestników o bomyślnej realizacji zadań planowych przedsiębiorstwa za trzy kwartały i omówił warunki zabezpieczające wykonanie zadań rocznych.

(Dokończenie na str. 3)



Daniel Szymanek

...w zakładzie pracuje od 1952 roku, przez cały czas w Wydziale płazów i szablów. Długoletnia praktyka zawodowa oraz ciągłe podnoszenie swoich kwalifikacji pozwoliły mu na osiągnięcie wysokiego stopnia specjalizacji w dziedzinie rozrysowania geometrycznych i oszablowania oraz organizacji i realizacji tego typu prac. Do szczególnych osiągnięć zawodowych inż. Szymanka zaliczyć należy sukcesywne wprowadzanie w swojej komórce nowoczesnych metod organizacji i realizacji prac z zastosowaniem minikomputera „Mera 305”. Za całokształt swojej pracy inż. D. Szymanek odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Zasłużony dla WSK.

Fot. E. Lipko



Z wizytą na okręcie

Dwa lata temu 23 października została podpisana umowa patronacka między WSK a Okrętem Rzeczypospolitej Polskiej „Sokół”. 28 października br. marynarze ORP „Sokół” obchodzili 14 rocznicę podniesienia bandery. W święcie uczestniczyli także przedstawiciele naszego zakładu. W WSK mamy od tego dnia już czterech „podwodniaków — metalowców”.

Program uroczystości był bogaty i atrakcyjny. Z rana okręt wypłynął na czterogodzinny rejs w morze podczas którego dokonano tradycyjnego chrztu „szczerów lądowych” w zanurzonych na głębokości około 30 m. To było przeżycie! W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademicka z udziałem dowódcy dywizjonu okrętów podwodnych, delegacji poszczególnych okrętów, załogi ORP „Sokół” i dele-

gacji zakładów patronackich. Dowódca ORP „Sokół” zapoznał zebranych z historią i osiągnięciami Ludowej Marynarki Wojennej informując zebranych o wynikach szkoleniowych załogi, która zajęła w tym roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie o najlepszy okręt marynarki wojennej. Następnie delegacja przekazała życzenia dowódcy dywizjonu z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

go oraz życzenia i gratulacje dowódcy i załogę okrętu ORP „Sokół” z okazji jej święta.

Akademii uświetnił występ amatorskiego zespołu dywizjonu. W dniu następnym delegacja nasza wyjechała z marynarzami z Sztutowa w celu zwiedzenia obozu kaźni hitlerowskiej Sztut-

hoff. Ze wzruszeniem wspominać będziemy pobyt wśród ludzi morza, który przypominają nam otrzymane na pamiątkę chrztu morską piękne dyplomy. Opienie wszystkich, których gościł marynarze „Sokoła” oraz „Warszawy” są zgodne — rzadko gdzie spotyka się tyle życzliwości i wyjątkowych ludzi.

Anna Mroczkowska

Znów bałagan wokół nas

Niejednokrotnie słyszy się na naradach, zebraniach, że sprawy porządku traktuje się u nas na równi z zadaniami produkcyjnymi. Wiadomo, że w czystym zakładzie lepiej a więc wydajniej pracujemy — porządek mobilizuje do efektywniejszej pracy.

By jak najszybciej uporać się z istniejącymi od szeregu lat zanieczyszczeniami, powołano w zakładzie sztab ludzi, który czuwać nad tym by likwidować bałagan i jednocześnie nie dopuszczać do tworzenia nowego.

W okresie letnim w czasie wzmożonego wysiłku pracowników, zrobiono dużo. W zakładzie widać wyraźnie skutki takiej właśnie działalności, wszyscy sami mogliśmy się o tym przekonać, obserwując najpierw oczyszczanie się prac, a później ich rezultaty. W pewnym momencie w przedsiębiorstwie zrobiło się jasnie, przyjemniej — po prostu czysto. Czy trwało to jednak długo, czy zapoczątkowane prace miały być raz zrobionym porządkiem, który pozostanie na zawsze?

Niestety, nie. Okazało się, nie dla wszystkich sprawy te mają aż takie znaczenie by dbać o nie systematycznie, na bieżąco. O takiej właśnie postawie świadczą powstające znowu bałagan wokół hal produkcyjnych.

Niechubną wizytówką wydziału obróbki plastycznej są porożniane wokół wytłoczki. Nie najlepiej prezentują się również tereny: wydział samochodów chłodniczych, centralnego laboratorium, oddziału podzespołów motocykla.

Gospodarstwo kierownika wydziału obróbki też nie wystawia mu najlepszego świadectwa. Włóki, błoto, śmiecie, to nie najlepiej reklamuje wydział.

Po okresie pełnej mobilizacji prowadzącej do zaprowadzenia w zakładzie porządku, sprawy te znowu przestały interesować kierowników wydziałów. Wygląda na to, że ich zdaniem rzecz załatwiała jednorazowe uczestnictwo w wielkiej akcji „Porządek”.

Taka postawa jest nie do przyjęcia, nie może ona być tolerowana, bowiem nie prowadzi do tego by zakład nasz był czysty i przyjemny.

Jest jeszcze jedna sprawa,

kierownicy wydziałów i inni ludzie odpowiedzialni za wygląd zakładu nie są w stanie sami nie zdziwić jeżeli nie będą mieli poparcia w was — pracowników.

Wystarczy tylko przejść się po odnowionych sanitariatach, kłatkach schodowych, szatniach, by przekonać się, że w wielu wypadkach tylko ludzka bezmyślność jest przyczyną panującego bałaganu. Wyrzucane śmiecie, niedopalki, resztki śniadani powodują niesamowity bałagan. Jeżeli my sami nie będziemy dbali o porządek wokół nas, nie nie poradzimy. W rezultacie takich postaw pracowników, utrzymywanie bieżącego porządku wymagałoby zatrudnienia o wiele większej ilości ludzi trudniących się tylko likwidowaniem naszej nie tylko bezmyślnej lecz często złośliwej postawy.

I.W.

XI sesja KSR

(Dokończenie ze str. 2)

W dalszej części obrad uczestnicy konferencji zatwierdzili regulamin działania organów samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie, dokonali wyboru prezydium samorządu pod przewodnictwem I sekretarza KZ PZPR Mieczysława Koca oraz czterech komisji problemowych do spraw: 1) kontroli realizacji uchwał i wniosków SR, 2) socjalno-bytowych, warunków pra-

cy i ochrony środowiska, 3) gospodarki surowcowo-materiałowej, energii i paliw oraz 4) kontroli funduszu plac, zasad premiowania i polityki awansowania. Na przewodniczących poszczególnych komisji powołano: 1) Ryszarda Tarachę, 2) Henryka Kamińskiego, 3) Danutę Koter, 4) Czesława Świądra.

Członkowie KSR dokonali także podziału nie wykorzystanej części funduszu zakładowego za rok 1977, zatwierdzili zmiany do regulaminu nagradzania za długoletnią nienaganną pracę, przyznał odznaki Zasłużony pracownik WSK.

Już po raz dziesiąty

Jubileuszowy X Konkurs-Plebsycyt „Bliżej książki współczesnej”, ogłoszony został przez redakcję Głosu Pracy po raz dziesiąty, który służył ma upowszechnianiu czytelnictwa współczesnej literatury polskiej i krajowej socjalistycznej, szczególnie w środowisku robotniczym. W konkursie biblioteczni biorą udział książki wytypowane jako najbardziej wartościowe i interesujące.

Warunki uczestnictwa w konkursie: za prezentowanego zestawu książek należy przeczytać przynajmniej trzy; należy wymienić przeczytane książki w liście do redakcji Głosu Pracy 00-375 Warszawa, ul. Smolna 12 dopiskiem na kopercie Konkurs-Plebsycyt „Bliżej książki współczesnej”, wybierając najbardziej interesującą lub wartościową z nich; uzasadnić dlaczego właśnie ta książka najbardziej nam się podoba.

Przewidujemy dwie kategorie nagród. Wśród czytelników, którzy nadesłali wypowiedzi o książkach, najbardziej im odpowiadających w kilku zdaniach zostanie losowanych 200 nagród w postaci bonów książkowych od 100 do 200 złotych. Dla czytelników, którzy nadesłali recenzje, przewidujemy się 50 nagród w postaci bonów PKO o wartości od 500 do 1000 złotych.

Oto zestaw literatury konkursowej: — Literatura polska: J. Ambroziewicz — „Niczyni”, H. Luderska — „Babie lato”, L. Bartel-

ski — „Krwawe skrzydła”, M. Białoszewski — „Zawal”, R. Bratny — „Pamiętnik moich książek”, J. Grzymkowski — „Wierne bliźni”, W. Jarczyński — „Między brzegami”, J. Jesionowski — „Surnak”, J. Kawalec — „Oset”, Z. Krupa — „Uczucie używanie”, W. Machajek — „Z wojny tej, wojny ziej”, T. Nowak — „Prorok”, E. Osmaczka — „Rzeczpospolita Polaków”, J. Pachlowski — „Wołanie horyzontów”, J. Putrament — „Pół wieku”, — „Natasza”, Zb. Safran — „Pole niczyje”, S. Szmajewski — „Wilcza jagoda”, R. Turak — „Pałac z hrabowskiej likieru”, Z. Wójcik — „Poedynek”, W. Zaleski — „Splot słoneczny”.

Literatura obca: J. Bondariew — „Braz”, J. Rytcheu — „Kiedy wiołoryby odchodzą”, W. Szuksyn — „Rodzina Lubawinów”, W. Tulin — „Racje bez dowodów”, J. Brinkmann — „Oczy do patrzenia”, P. Ota — „Śmierć pięknych saren”, M. Szabo — „Swinobicie”, P. Weidnow — „Nocą z białymi kołami”, A. Ivasiuc — „Woda”, D. Mihalovic — „Kwiaty kłyna tykwy”.

Pragniemy poinformować, że Biblioteka ZDK wzorem lat ubiegłych przystąpiła do X Konkursu-Plebsycyt „Bliżej książki współczesnej”. Zainteresowanych czytelników zapraszamy do biblioteki, gdzie można będzie wypożyczyć książki konkursowe. O innych akcjach towarzyszących konkursowi-plebsycytowi będziemy kolejno informować na łamach Głosu.

Opr. Krystyna Korpyś

Uroczysta wieczornica



W trakcie uroczystej wieczornicy, która odbyła się w 34 rocznicę powstania GOS i SB Świdnicy funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej otrzymali liczne odznaczenia i wyróżnienia.

60 lat niepodległości

(Dokończenie ze str. 1)

przeprowadzenie plebiscytów na terenach spornych (Mazury, Warmia, Góry Śląsk). Ostatecznie po zawarciu pokoju ryskiego 18 marca 1921 roku z Rosją Radziecką oraz po rozejmie kończącym trzecie powstanie śląskie ukształtowane zostały granice II Rzeczypospolitej jakkolwiek ich przebieg nie całkowicie nas zadowalał. Odtworzenie wolnego państwa wpłynęło na przyspieszenie procesów integracji narodu. Powstały szerokie możliwości korzystania z praw obywatelskich oraz uczestnictwa w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym.

Nastąpił szybki rozwój oświaty, nauki i sztuki. Stworzono jednolity organizm administracyjny i gospodarczy. Mimo niezaprzeczalnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia liczne ważne problemy szerokich mas ludowych nie były rozwiązane przez dwadzieścia lat burżuazyjno — obszarnczych rządów.

Ogólna słabość ekonomiczna kraju oraz błędy w polityce zagranicznej doprowadziły w rezultacie do klęski wrześniowej. W latach II wojny i w okresie utraty władzy robotniczo-chłopskiej nastąpiła konsolidacja społeczeństwa wokół programu

radikalnych reform społeczno-gospodarczych. Wspólny i ofiarny wysiłkiem całego narodu uczyniliśmy Polskę państwem nowoczesnym, kierującym się sprawiedliwymi zasadami i dbającym o dobro wszystkich obywateli.

Cenięni jesteśmy również na arenie międzynarodowej jako partner handlowy i inicjatyw wielu pokojowych rozwiązań łagodzących napięcia w różnych stronach świata. Utrwalić dorożę sześćdziesięciolecia i powiekszyć go na miarę naszych potrzeb i możliwości to zadanie dla nas dziś najważniejsze i wokół jego realizacji powinniśmy skupić wszystkie siły.

mgr Edward Ru

Po doświadczenia w Polskę

W ramach wymiany doświadczeń z innymi jednostkami gospodarczymi w dniu 13 października br. wyjechał do Plocka i Torunia autobus WSK z racjonalizatorami i społecznymi działaczami hbp.

Świdnik zjechał na smętnym Plock przyjął słońcem. Serdecznie witali nas przedstawiciele Fabryki Maszyn Zniwnych im. Marcelego Nowotki. Zwiedziliśmy muzeum zakładowe, gdzie można obejrzeć i kose i jeden z 19 tysięcy wyprodukowanych do tychczas w Polsce kombajnów. Rozmawiamy o przyszłości fabryki. Na zapleczu przedsiębiorstwa buduje się olbrzymia hala, gdzie będzie wykonywanych 10 tysięcy Bizonów rocznie — ponad dwukrotnie więcej niż obecnie. Zwiększy się więc również eksport.

Wizytę w plockiej fabryce kończymy spotkaniem z aktywnym, w przyjemnie urządzonej sali państwowej. Tu wymieniamy poglądy,

uwagi, spostrzeżenia, propozycje i uścisłki dłoni.

Zwiedzamy wielowiekowy Plock a w nim najstarszą szkołę w Polsce z 1180 roku, spacerujemy po skarpie wspaniałej z widokiem na największą stocznię rzeczną w kraju. Potem muzea i katedra Plocka w której mieści się kaplica z grobowcem i prochami królów Wł. Hermana i jego syna Bolesława Krzywoustego. Wieczorem robimy rundę wokół plockiej petrochemii. Następnego dnia zastaje nas już w grodzie Kopernika. Miasto urzeka swoją urodą. „Zaliczamy” kilka zabytków a wśród nich krzywą wieżę i dom Kopernika. Składamy też wizytę w Zakładach Maszyn Biurowych. Tu między innymi produkuje się zegary ściennie i różne przedmioty elektrotechniczne. Na taśmie idzie zegarmistrzowska robota. Wszędzie precyzja, porządek, prawie elegancja. Mamy szczęście być o godzinie 12.00 w pomieszczeniu, gdzie umieszczonych jest setki zegarów

schodzących z taśmy. I tu wspólny koncert, kiedy ta wielka ilość zegarów zaczyna w najprzeróżniejszy sposób wybijać północy. Tego nie da się opisać, to trzeba usłyszeć. W drodze powrotnej już w niedzielę, zwiedzamy Ciechocinek. Humor, piosenki towarzyszą pociągowi ziemniaków przy ognisku zorganizowanym wspólnie z wywieźcą z Tarnobrzegu. Przekonaliśmy się, że k potrafi działać społecznie, unie także bawić się. Wyjazd wyscy uważamy za bardzo ciekawy i potrzebny. Każda taka konfrontacja daje możliwość zapoznania się z procesem produkcyjnym innych zakładów, porównania osiągnięć i niedociągnięć, rzęsz załogi z innymi. Wiele darych przykładów można podać i przynieść na nasze po wórkę. Poza tym wszyscy uczestnicy wyjazdu starali się ta sławić dobre imię naszego zakładu i miasta.

Alfred B

KIERUNKI MAGAZYN MŁODYCH

ZSMP • ZSMP • ZSMP

Z wizytą w Brześciu Litewskim

W niedzielę, 22 października Zarząd Zakładowy ZSMP zorganizował dla aktywnych organizacji młodzieżowych wyprawę do Brześcia Litewskiego. Podobnie jak w ubiegłym roku, czterdziestu jej uczestników zwiedzało teren dawnej twierdzy wybudowanej w latach 1833-38 oraz fragmenty miasta. Brześć Litewski znany jest z wielu historycznych wydarzeń. Warto przypomnieć te najważniejsze. Tu na synodzie w roku 1596 zawarto unie między kościołem katolickim i prawosławnym na mocy którego ten drugi na obszarach Rzeczypospolitej uznawał zwierzchnictwo papieskie. 3 marca 1918 roku w Brześciu Litewskim podpisano traktat pokojowy między Rosją Radziecką a państwami centralnymi (Niemcami, Austro-

Węgry, Bułgarią i Turcją). W mieście tym więzieni byli przywódcy Centralnego (W. Witos, Wł. Kiernik, K. Bagiński, H. Lieberman, A. Pragier, N. Barliński i inni) przed jednym z najcięższych procesów politycznych w Polsce międzywojennej toczącym się w latach 1931-33 w Warszawie a zwanym procesem brzeskim. Podczas wojny obronnej 1939 r. legendarny gen. F. Kleeberg tutaj 9 września otrzymał od przybyłego dwa dni wcześniej ze stolicy marsz. E. Rydza-Smigłego rozkaz utworzenia obrony Polesia przed wojskami niemieckimi nacierającymi z kierunku Prus Wschodnich na linię Brześć Litewski — Pińsk — granica radziecka. W dniach 14-17 września żołnierze pod dowództwem gen. K. Plisowskiego dzielnie

bronił twierdzy przed atakami 19 korpusu pancernego Guderiana. Po agresji hitlerowskiej na ZSRR w 1941 roku garnizon dowodzony przez kpt. J. Zubaczowa stawiał w Cytadeli brzeskiej w dniach 22 czerwca — 20 sierpnia silny opór. Prawie wszystkie fortyfikacje w czasie zajęć walk uległy zniszczeniu. Dziś w ocalałych obiektach znajduje się muzeum a ruiny pozostałych są świadectwem bohaterstwa przeszłości i zarazem protestem przeciw wojnie. W sumie wyjazd członków zakładowej organizacji ZSMP do Brześcia Litewskiego był udany i pożyteczny. Przy planowaniu następnych wyjazdów należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że kilka godzin przeznaczonych na zwiedzanie zabytu tego miasta to nieco za mało i wydaje się słuszone przedłużenie okresu ich trwania do dwóch dni.

T.

W Wieczorowej Szkole Aktywu

27 września br. w klubie ZSMP Iskra odbyła się inauguracja roku szkoleniowego Instytutu Miejskiej Organizacji Młodzieżowej. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP kol. J. Mróz. Referat wprowadzający odczytał kierownik WSA kol. H. Garksi, w którym omówił formy działalności kształceniowej oraz zwrócił uwagę na tematy, które najbardziej interesują młodzież. Podkreślił fakt konieczności rowadzenia wszystkich zebrań w kołach w formie szkoleń. Przedstawił też słuchaczom ra-

historia kształtowania się ruchu młodzieżowego i robotniczego w Polsce. Część oficjalną zakończył kol. J. Mróz po czym ku zadowoleniu zebranych odbyła się dyskoteka.

Należy podkreślić fakt, że w roku bieżącym słuchaczy na poszczególne kierunki studiów w dowód zaufania typowały zarządy kół w porozumieniu z Egzekutywą OOP. Na przestrzeni października odbyło się już kilka szkoleń jak również wszystkie koła przeprowadziły zebrań poświęcone 35 rocznicy LWP. W spotkaniach tych uczestniczy-



Wszyscy słuchacze Wieczorowej Szkoły Aktywu na inauguracyjnym wykładzie.

Fot. S. Toboła

owy program i kierunki poszczególnych rodzajów studiów oraz podał pierwsze terminy rozpoczęcia zajęć. Po tym wystąpieniu bardzo interesujący wykład wygłosił lektor ZW ZSMP w. Taborski. Jego tematem była

li członkowie ZBoWiD, byli kombatanami. Młodzież gorąco witała uczestników II wojny światowej kwiatami, a w trakcie zebrania oddała hołd poległym żołnierzom czując ich pamięć minutą ciszą.

S.T.

Wzorowi żołnierze

Z prawdziwą przyjemnością informujemy czytelników, że do wrocławskiej WSK napływają listy chwalebne od dowódców jednostek wojskowych, w których dąbują służbę wojskową nasza racownicy. Ostatnio otrzymaliśmy takowe listy od dowódców 1. pułku Guza, Zenona Kamińskiego, Leszka Nazaruka i Jerzego Dudzika, którzy okazali się

żołnierzami zdyscyplinowanymi, przodującymi w szkoleniach i dyscyplinie oraz należycie wywiązującymi się z obowiązków służbowych zdobywając tym samym wysokie uznanie przełożonych i szacunek kolegów.

Dziękujemy im za postawę, która przynosi zaszczyt naszemu zakładowi i gratulujemy!

b.

POTRZEBNE KONTAKTY

Zarząd Zakładowy ZSMP przy współpracy z Zarządem Gminnym w Uścimowie zorganizował dwa wyjazdy do prac społecznych na rzecz rolnictwa, w których udział wzięło łącznie 80 członków organizacji. Najpierw w sierpniu w ramach batalii o

jącej bardzo dobre wyniki gospodarcze młodzieżowej spółdzielni rolniczej. Kierownictwo spółdzielni na bazie dotychczasowych doświadczeń wyraża chęć kontynuacji wzajemnych spotkań. A trzeba wiedzieć, że należały one do niezwykle sym-



Podczas akcji „Każdy kłos na wagę złota” w Uścimowie sprasowane przez kombajn koski słomy zebrano z powierzchni kulku hektarów.

Fot. S. Toboła

chleb pod hasłem „Każdy kłos na wagę złota” pomagaliśmy sprzątać zboże z pól, potem w dniach 14-15 października podczas akcji „Zbieramy plony jesieni” zatrudnieni byliśmy przy wykopkach ziemniaków. W obydwu przypadkach pracowaliśmy w osiąga-

patycznych. Pierwszym razem po robocie spotkaliśmy się z miejscową młodzieżą w gospodzie, drugim natomiast przy ognisku z pięcynymi ziemniakami i kiełbaskami. Wspólnym śpiewem i hałasem nie było końca.

j.

RENEZANS KOŁA

Większość pracowników WSK zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że ciężko jest pracować w wydziale narzędziowym. Roboty są tu trudne i to bardzo, jednostkowe, mało kiedy powtarzające się. 70 proc. załogi wydziału narzędzi i sprawdzianów nie przekroczyło 30 roku życia i jest bardzo ambitna. Wymagania są tu wysokie i na każdego założono plan 131 proc. i jest on wykonywany mimo braków w zaopatrzeniu odpowiednich materiałów, podstawowych narzędzi. Często fakt, że zmniejsza się fluktuacja młodych pracowników choć są przypadki ich odchodzenia ale głównie z powodów odcieczu do szkoły czy innymi żywymi okolicznościami. Jest to wynikiem zaangażowania kierownictwa, doboru i kolektywu w sprawy adaptacji.

Od pierwszej chwili zetknięcia się z wydziałem przychodzi młody człowiek ma swego opiekuna, wcześniej rozmawia z nim kierownik, zapoznaje go z kolektywem z mistrzem. Mistrzo-

wie chętnie zajmują się młodymi, wprowadzają go w wydział, pomagają załatwiać formalności, jeden z nich nawet prowadzi zwykłe podopiecznych do budynku administracyjnego do sekcji odcieczowej. Po przystąpieniu do pracy mistrzowie pomagają nowym już bezpośrednio przy stanowisku. Nie bez znaczenia jest tu praca organizacji młodzieżowej.

W latach 1967-70 koło młodzieży przy wydziale narzędziowym było na czołowym miejscu w zakładzie. Następnie przyszły lata chude, ciągła reorganizacja gospodarki narzędziowej, tworzenie nowych oddziałów, łączenie, nowe rozbicie itp. Organizacja młodzieżowa też na tym cierpiała. W chwili obecnej mamy przeliczone 60 członków, koło ZSMP. Cały czas szukamy nowych form pracy z młodzieżą, staramy się docierać do wszystkich kół młodych, znać ich problemy i niektóre z nich na roboczo wyjaśniać. Często w czasie spotkań wyróżniają się pracownicy nagradzani są książkami

bądź skromnymi nagrodami rzeczowymi. Uważamy, że ludzie widząc zainteresowanie się nimi doceniają pracę kierownictwa, kolektywu i zarządu koła. Zwykle na apel kierownictwa wydziału czy organizacji, młodzież daje z siebie wiele. Pamiętamy piękną akcję z grudnia ubiegłego roku, kiedy przeprowadziliśmy się na nowe miejsce bez strat czasu i szybko adaptację nowych pomieszczeń. Zajęcie za 1977 rok II miejsca na zebraniu zakładu w TMMG, udział w czynnie młodzieżowym przy porządkowaniu dojeżdża do zakładu, udział w zbiorze złomu, masowe uczestnictwo młodzieży w czynnie partyjnym. Ostatnio byliśmy najlepszym kołem jeśli chodzi o akcję „Każdy kłos na wagę złota” oraz „Zbieramy plony jesieni”. Ambicją naszą w drugim roku kadencji jest tak jak założyliśmy sobie w programie działania — rozbudowa koła do 80 członków i uzyskanie tytułu „Zmiany pracy socjalistycznej im. 35-lecia PRL”.

Stefan Toboła

WITRYNA KSIĘGARSKA

Alexandru Ivasinc — WODA.
Tłum. z rumuńskiego Fryderyka Wajda PIW.

Alexandru Ivasinc (1933-1977), powieściopisarz i eseista — lekarz z wykształcenia — studiował również filozofię — należał do najwybitniejszych współczesnych pisarzy rumuńskich. Debiutował w 1967 roku powieścią Węstabył (polski przekład 1970). Następne jego powieści to: „Pauza” (1968), „Poznanie nocy” (1969), „Piłki” (1970), „Woda” (1973), „Humincac” (1975), „Rak” (1976). Jego proza psychologiczno-obyczajowa porusza istotne problemy współczesnego kraju na szerszym tle stosunków między ludźmi. Ivasinc zginął tragicznie podczas trzęsienia ziemi w Bukareszcie 4 kwietnia 1977 roku.

„WODA” to powieść, której akcja toczy się w latach 1945-1948, w okresie powojennego chaosu w Rumunię pozostającej wciąż jeszcze monarchią. Tytuł książki jest aluzją do wody jako żywiołu, w którym drażnią się ryby pożerając się nawzajem. Autor ukazuje pewne niebezpieczeństwo w Siedmiogrodzie, terroryzowane przez bandę przemytników i gangsterów. Powiastka jest z nimi administracja miejscowa i skorumpowana policja. Rozgrywa między gangsterską maflą a komunistami, wchodzącymi w skład bloku stronnictw politycznych, ostre antago-

nizm pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami — wszystko to stanowi akcję niemalże sensacyjną, pogłębiającą przez mistrzowską analizę psychologiczną bohaterów. Centralną postacią jest subtelny intelektualista — arystokrata związany z gangiem, do którego przywiodła go ciekawość życia i czasów bezprawia. Powieść Ivasinc pozwala nam pojąć problemy Rumuni z mało nam znanego dramatycznego okresu.

Magda Szabo — ŚWINOBICIE.
Tłum. z węgierskiego Krystyna Piarska PIW.

Magda Szabo (ur. 1917) — po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka, potem poświęciła się wyłącznie pisarstwu. W Polsce znana jest niemalże wszystkie jej książki, m. in. „Freski”, „Sarenka”, „Piłki”, „Powiedzieć Zofie”. „Tyłko sam siebie możesz ofiarować”. Powieść Magdy Szabo są mocno osadzone w współczesności, autorka stwarza znakomite portrety bohaterów o skomplikowanej psychice, interesują ją przede wszystkim relacje i konflikty między ludźmi pozostające sobie najbliższymi. Tej tematyce poświęcona jest również powieść „Świnobicie”. „Świnobicie” to powieść obyczajowa, której akcja oparta jest na konflikcie wywołanym postępowaniem głośnej bohaterki, pełnej namienności i złych instynktów. Narastanie

tragicznego finału przedstawione jest w ciekawej literacko prozie pokazującej skomplikowane osobowości ludzkie.

Paweł Weźninow — NOCĄ Z BIAŁYMI KONIAMI.

Tłum. z bułgarskiego Teresa Dąbek-Wigrowa i Ignacy Krzemień PIW.
Paweł Weźninow (ur. w 1914 r.) jest wybitnym prozaikiem bułgarskim. W czasie II wojny światowej był korespondentem wojennym i doświadczonym z tych lat stały się tematem wielu jego opowiadań. Jest autorem licznych tomów opowiadań i powieści. W Polsce ukazał się tom jego opowiadań „Zapach gorzkiej migdałki” (PIW, 1970).

Akcja nowej powieści Weźninowa „Nocą z białymi koniami” rozgrywa się w środowisku naukowców sofistycznych. Autor przeprowadza w niej konfrontację rozmaitych postaw życiowych i moralnych starszego i młodszego pokolenia bułgarskiej inteligencji.

Książki, które proponujemy w aktualnym przeglądzie biorą udział w X Jubileuszowym Konkursie-Plebiscyde „Bliżej książki współczesnej”. Informujemy, że książki można wypożyczyć w naszej Bibliotece ZDK, do której zainteresowanych czytelników serdecznie zapraszamy.

Oprac.: Krystyna Korpysa

Wiadomości Z miasta

Tłok w autobusie



Widniejących autobusach panuje praca. Zawsze tłok, lecz w wielu wypadkach jest to wina podróży. Wadniczenie w walce o siedzące miejsce potrafią przeżyć starszaki, wgnieść do drzwi samochodu kołową ciężarówkę lub z dzieckiem na ręce już ustąpienie miejsca siedzącego nie jest naprawdę rzadko. Czy

nie można znaleźć środków zaradczych na to, by tych nieokrzyszanych mieszczan nauczyć porządku? Może włączyliby się do tej akcji funkcjonariusze MO i pracownicy PKS? Kilka dobrych palek szturmuje drzwi na pewno wyszłyby tylko na zdrowie.

Fot. M. Płaszczyńska

Czy pamiętasz o liście?

Ostatni temat wystawy zorganizowanej w Apteczce Miejskiej w Świdniku był kolejnym strzałem w dziesiątkę. Kierownik apteki mgr Genowefa Stefaniak oraz mgr Elżbieta Bogucka zajęły się tym razem znieczulicą. Motto wystawy brzmiało: ZNIECZULICA TO CHOROBA NA KTÓRĄ LEKU NIE ZNAJDZIESZ W APTECE — SZUKAĆ TRZEBA WE WŁASNYM SERCU...

Starannie przygotowane planse i ciekawe eksponaty po ich obejrzeniu dawały wiele do myślenia. Obok widocznych na co dzień na ulicach Świdnika młodych ludzi dostrzegamy coraz więcej osób starszych. Warto przypomnieć, że pierwsi budowniczości zakładu i miasta przybyli na początku lat pięćdziesiątych. Dziś już są emerytami. Ich dzieci rozproszyły się z biegiem lat po świecie. Pozostali przeto sami. Oczekują zrozumienia i serdeczności. Ich życiem interesują się w naszym środowisku w pewnym stopniu drużyny harcerskie i pedagodzy. Mają oni swój klub — Klub emerytów. Ten ostatni wszystkiego jednak nie załatwi. Obojętność młodych w stosunku do osób starszych i samotnych jest u nas dosyć często widoczna. Zaobserwować ją można wszędzie, w blokach mieszkalnych, na ulicy, w sklepach, czy autobusach. Podobno najwięcej radości sprawiają jednak starszym ludziom listy wysyłane przez ich własne dzieci. Czekają na nie całym tygodniem. Listy są ich świętem. Dowiadują się z nich o życiu córek, synów i wnuków, o ich nauce i awansach, o radościach i o troskach także.

Listonosz idzie... Czy przynie-

sie oczekiwany list? Opieka Państwa, Służby Zdrowia nie zastąpi im nigdy tej odrobiny ciepła i uczucia, której oczekują od nas

najbliżsi. Nie skąpmy im tego. Świadcząc to będzie o naszej wdzięczności, miłości i szacunku. M.K.

Święto nauczycieli

Kilkuset pedagogów ze świdnickich szkół podstawowych, zawodowych i średnich przybyło 14 października do kina Lot, gdzie w związku z Dniem Nauczyciela miała miejsce uroczysta akademicka.

W trakcie milej uroczystości wielu z nich za zasługi na polu krzewienia oświaty wśród młodzieży otrzymało odznaczenia, inni uhonorowani zostali dyplomami. Imprezę uświetniły występy Tańca Ludowego Uniwersytetu

Marii Curie Skłodowskiej, prowadzonego przez mgr St. Leszczyńskiego. Wieczorem w oświetlonej udekorowanej sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego odbył się wielki bal. Redakcja „Głosu Świdnika” wszystkim nauczycielom naszego środowiska tą drogą przekazuje serdeczne życzenia satysfakcji i sukcesów w trudnej pracy edukacji i wychowania młodego pokolenia.

i.

Miesiąc dobroci dla zwierząt

Zgodnie z tradycją w październiku i listopadzie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwraca się z apelem o dalsze działania

runików życia wszystkich zwierząt, w szczególności bezdomnych, zdanych na łaskę lub nienadane ludzi.



Najwyższy chyba czas by w mieście zlikwidować waleśjące się psy, które w każdej chwili mogą stać się poważnym zagrożeniem dla mieszkańców a szczególnie dla bawiących się dzieci. Znamy są przecież w mieście wypadki pogryzienia dzieci przez bezdomne psy.

Fot. M. Balicka

zmierzające do polepszenia sytuacji bezdomnych zwierząt w naszym mieście.

Towarzystwo prowadzi zbiórki pieniężną na to konto. Wierzymy, że mieszkańcy Świdnika udziela poparcia tej szlachetnej akcji i starają o polepszenie wa-

Każda, choćby najdrobniejsza wpłata przyczyni się do bezpośredniej poprawy losu opuszczonych zwierząt. Nasze konto nr 43645-1397-132 Oddział PKO w Świdniku. Dziękujemy!

S.J.

Gdzie zrobić przyjęcie?

W naszym grodzie mieszka wielu młodych ludzi, którzy pragną bawić się, zawiązać znajomości i w tym momencie zaczynają się ich pierwsze imprezy. Otóż gdzie mają zorganizować przyjęcie weselne? Do

niedawna można było niemalże wszędzie a teraz? Nigdzie, ponieważ restauracje otrzymały zakaz organizowania usługowego wesela. Jako ostatnia pozostała świadcząca te usługi „Lotnicza”. Dlaczego? Przecież restauracja ta po nie-

dawnym remoncie prezentuje się okazale, organizatorzy wesel byli bardzo zadowoleni z usług a i usytuowana jest z dala od centrum. Wierzę, że Urząd Miejski w Świdniku wyznaczy lokal, gdzie można byłoby zorganizować tego typu uroczystość...

chal.

WARTO O TYM WIEDZIEĆ

Dziecko z wadą wymowy

Pracując jako logopeda w Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Świdniku zajmuję się usuwaniem wad wymowy u dzieci. W czasie tych zajęć rozmawiam często z rodzicami i dochodzę do wniosku, iż w wielu przypadkach wadom wymowy posiadającym przez ich dzieci mogli oni zapobiec.

W jaki sposób? Otóż często wady te uwarunkowane wiele przyczyn natury społecznej i wychowawczej. Ale rodzice nie zawsze potrafią sobie te przyczyny uświadomić, nie zwracali na nie uwagi, lub po prostu nie umieli sobie sami z nimi poradzić. Jakże to są przyczyny i w jaki sposób można je usunąć nie dopuszczając do wad wymowy?

Zanim odpowiem na to pytanie, pragnę przypomnieć, iż umiejętność mowy dziecko zdobywa powoli. I tak w pierwszym roku życia uczy się tzw. melodii mowy. Dziecko ćwiczy struny głosowe i słuch, powtarzając różne sylaby i dźwięki. Początkowo czyni to nieświadomie, tak jak nieświadomie porusza kończynami ćwicząc ich mięśnie. To samoistne ćwiczenie głosu i słuchu zaczyna się u dziecka w 2 lub 3 miesiącu życia i nazywa się głużeniem.

Natomiast około 6 czasem 8 miesiąca życia dziecko już świadomie naśladuje usłyszane dźwięki lub słowa i nazywa się to gaworzeniem. Dlatego głu-
zą

wszystkie dzieci, także głuche, a gaworzą (naśladując dźwięki, powtarzają) tylko dzieci słyszące.

Jeśli więc dziecko przestanie głużyć, a nie zacznie gaworzyć po ukończeniu około roku życia, rodzice powinni zgłosić się z dzieckiem do lekarza w celu przebadania jego słuchu. Zachodzi bowiem podejrzenie, że dziecko jest głuche, bądź niedosłysz.

Pod koniec pierwszego roku życia dziecko normalnie rozwijające się powinno wypowiadać kilkanaście pojedynczych słów (mama, tata, baba, pić, papu).

Słów tych mówi coraz więcej i przez cały drugi rok życia wypowiada się pojedynczymi słowami, często wymawianymi niepoprawnie. W trzecim roku życia dziecko powinno wypowiadać się krótkimi zdaniami (np.: mama dać pić; baba dać lale). Od czwartego roku życia dziecko zaczyna opowiadać dużo więcej, posługując się jeszcze tzw. swoistym językiem dziecięcym, zniekształcając wyraz i zdania. Nie są to jednak wady wymowy.

Niedokładna wymowa dziecka trzyletniego wynika stąd, iż ma ono jeszcze mało sprawny język, nie umie nim poruszać precyzyjnie, dokładnie, nie zna też zasad gramatycznych, czasami nie potrafi jeszcze słuchowo danych głosek różnicować.

Dzieci takie nie umieją wymówić głosek: r, sz, rz (ż), cz, dż.

Dlatego mówią „kłowa” zamiast „krowa”, „safa” zamiast „szafa”, „zaba” zamiast „żaba” i tym podobnie.

Często jednak te zniekształcenia są większe i dopiero wtedy powinny niepokoić rodziców. Może to być wymowa np.: „ofa” zamiast „krowa” czy „apa” zamiast „żaba”. O ile wada taka utrzymuje się u dziecka 4-letniego, czy nawet 5-letniego, należy zgłosić się do poradni wychowawczo-zawodowej. Dziecko 5-letnie powinno wymawiać słowa całkowicie poprawnie.

Tymczasem duży procent dzieci 6 — a nawet 7-letnich posiada wymowę wadliwą, najczęściej taką jak dziecko 3-letnie. Stwierdziłem, iż najczęstszą przyczyną tego są zaniedbania wychowawcze rodziców. Zwiększa wady te są wynikiem nie zwracania uwagi przez rodziców na wymowę dziecka w okresie przyswajania umiejętności mowy przez dziecko.

Rodzice nie wymagają od swoich dzieci poprawnej wymowy, nie zwracają uwagi dziecku na to, iż mówi źle. Często wystarczałoby poprawne powtórzenie wyrazu przez matkę i polecenie, aby tak samo wypowiedział je dziecko. W ten sposób zrozumiałoby swój błąd i nauczyciel by wymawiać poprawnie.

(Dokończenie na str. 6)



października w kinie Lot odbyło się losowanie samochodów dla posiadaczy książeczek smochodowych PKO. Na zdjęciu moment losowania.

Fot. T. Sugier

Wyróżnienie działaczy Ogniska TKKF-Świt

W liczącym 4537 osób Ognisku TKKF Świt dokonano podsumowania spartakiady zakładowej bieżącego roku. Największym powodzeniem w tegorocznej spartakiadzie cieszyły się rozgrywki wydziałowe w piłce nożnej. Brało w nich udział ponad 700 zawodników.

Mistrzem spartakiady w piłce nożnej została drużyna z wydziału łopaty. W rozgrywkach w piłce siatkowej mężczyzn brało udział 12 drużyn. Zwyciężyła drużyna siatkarzy z wydziału obróbki mechanicznej. Aktywnie jak co roku włączyła się do spartakiady sekcja strzelecka. Spartakiadę strzelecką przeprowadzono w dwóch rzutach. Pierwszym etapem były sportowe zmagania mieszkańców hoteli robotniczych, a drugim spartakiada międzywydziałowa, w której uczestniczyło 91 osób. Mistrzem zawodów została drużyna z działu głównego technologia. Wśród kobiet zwyciężyła Elżbieta Czerwńska, wśród mężczyzn Czesław Romanuk.

Ożywioną działalność prowadziła również sekcja żeglarska. Prowadzono jak zawsze szkolenie na stopnie żeglarskie i sternika. Sekcja organizowała rejsy statkowe po Jeziorach Mazurskich oraz pływania dla wczasowiczów w bazie namiotowej w Pasymie nad jeziorem Kalwa. Kontynuowano nad Łukczem akcję „Zegnij razem z nami”. Członkowie sekcji żeglarskiej wykonali remont łodzi Delta i innych. Prężnie działały sekcje: wędkarska,

filatelistyczna, łowiecka, brydżowa, tenisa stołowego, szachowa i warcabowa. Nie zorganizowano natomiast spartakiady pływackiej i w piłce siatkowej kobiet. Główną przyczyną to brak zgłoszeń.



Wzorem lat ubiegłych dla pracowników wyjeżdżających na wypoczynek sobotnio-niedzielnym ognisko delegowało instruktorów rekreacji dla organizowania gier i zabaw. Tegoroczne osiągnięcia Ogniska TKKF Świt w rozwoju i upowszechnianiu sportu masowego uzyskano bez wątpienia dzięki zintegrowanej współpracy

z Zakładowym Oddziałem PTTK, zarządem FKS Avia oraz w oparciu o troskę i pomoc Rady Zakładowej. Honorowe złote Odznaki TKKF otrzymali: Jan Bucisz, Marian Smoliński i Witold Dybzyński, srebrne — Jan Gisz-

Zawody strzeleckie

Z okazji XXXV rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego w dniu 14 października br. na strzelnicę sportową odbyły się zawody strzeleckie z pistoletu TT. Uczestniczyły w nich drużyny składające się z przedstawicieli dyrekcji przedsiębiorstwa, Komitetu Zakładowego PZPR, pilotów oraz członków LOK. Zwycięzcami zostali piloci

zdobyci pamiątkowymi pucharami. Drugie miejsce zajęła drużyna LOK, a trzecie przedwzięcie KM PZPR. Najlepszym wodnikiem wręczono upominki dyplomy. Organizatorem i przyjemnym i udanym imprez był Zarząd Zakładowy Ligi Obrony Kraju.

B.G.

DZIECKO Z WADĄ WYMOWY

(Dokończenie ze str. 5)

Barczy ważne jest także, aby otoczenie dziecka, a więc rodzice, opiekunowie, mówili poprawnie, ponieważ dziecko uczy się mówić naśladując ich wymowę.

Rodzice jakaką się lub posiadają inne wady wymowy, powinni zapewnić swojemu dziecku opiekunów mówiących poprawnie, powoli i dokładnie.

Wady wymowy mogą być też spowodowane napięciem nerwowym u dziecka. Konfliktami z rodzicami lub rodzeństwem, kłótniami w rodzinie. Dziecko zastraszone, zakrzykane, bite, może jakak się, mówić mało i źle — bo po prostu nie ma z kim rozmawiać i od kogo uczyć się mowy.

Złą wymowę może powodować także niedorozwój umysłowy dziecka, obniżone funkcje percepcyjno-motoryczne, a w tym obniżony słuch, nieprawidłowa budowa języka (np. język przynięsiony, gruby), zębów (np. zęby nierówne, wada zgryzu), albo też inne wady w budowie narządów mowy (np. rozszczep wargi i podniebienia, niedrożność nosa, powiększone migda-

Jeśli więc dziecko nie zapewnia w rodzinie właściwe warunki rozwojowe, a mitem to wysiłki czynione przez rodziców nie przyniosą poprawy wady wymowy, należy zgłosić z tym dzieckiem do logopedy poradni wychowawczo-zawodowej, zanim podejmie ono obowiązek nauki szkolnej.

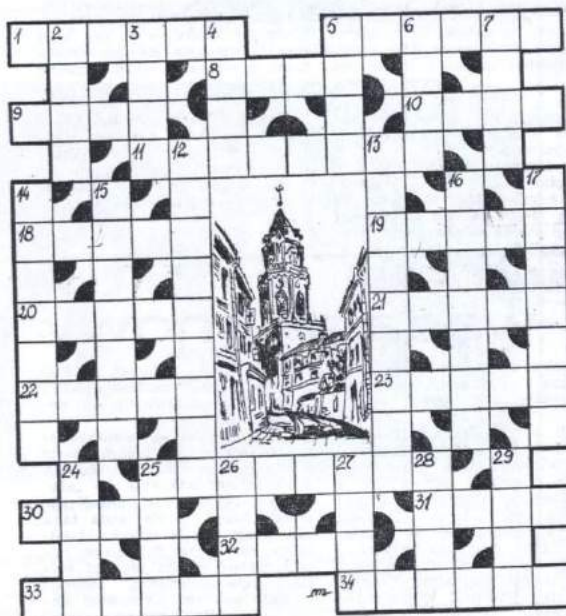
Ponadto należy jeszcze pamiętać, iż rodzice nie powinni rozmawiać z dzieckiem językiem dziecięcym np.: „Chcisz ci ciuch?” lecz poprawnie: „Chcesz synek ciuchów?”, aniżeli używać zdrobnień np.: Tęst krówecka. Dziecko trudniej zrozumieć, że kowa i kówecka to to samo, a z kolekcją kówecka nie oznacza już ciętka, itp.

Zachęcanie dziecka o mówienie, rozmawianie z nim, traktowanie go na zasadach równopartnersstwa, pdawania i wymagania poprawnego wstawiania się wpływa nie tylko na poprawne kształtowanie się wymowy, ale w góle całe jego osobowość.

Zapobiega późniejszemu trudnościom wywodawczym i dydaktycznym wszokle.

Stanisław Zurek

Krzyżówka



POZIOMO: 1. miasto z „okienka” krzyżówki; 5. 60 sekund; 8. uczucie po zrzuceniu ciężaru; 9. kierownica statku; 10. może być z jasnego nieba; 11. ornament z kunstownie splecionych roślin albo znana grupa tańczących dziewcząt; 18. oprawiony w ramy; 19. „...Rozrywki”; 20. Bystrzyca, Bug, San; 21. kolarska butelka; 22. np. ichneumon; 23. jezioro we wsch. Afryce; 25. gatunek tytoniu; 30. wytrawne; 31. na nim zasiada monarcha; 32. rzeka miasta „białych noc”; 33. bal; 34. arkusik cienkiego papieru.

PIONOWO: 2. „serce śpiewa, „milczą”; 3. licha zupa; 4. na pięciolini; 5. planeta Układu Słonecznego; 6. część stotu; 7. ślad; 12. burzenie budynków; 13. sportowy lub kawalerski; 14. wieko; 15. między lekcjami; 16. cztery różne boki i kąty; 17. spróchniały sęk; 24. pisał pod nią imię Jan Kochanowski; 25. ciągłe się zmienia; 26. 20, 50 27. irańska „złotówka”; 28. Dumasowski muszkieter; 29. można w nim szukać wiatru.

Ułożyl: Marcin

Kalejdoskop sportowy

ODRABIANIE STRAT

PIEKARZE Świdnickiej Avii zabrali się solidnie do roboty. W dwóch meczach wyjazdowych zdobyli niespodziewanie aż trzy punkty. Największym zaskoczeniem była oczywiście wygrana w Stalowej Woli.

Drugi z kolei remisowy mecz wyjazdowy ze Starem Starachowice był nie mniej przyjemną niespodzianką.

Do zakończenia rundy jesiennej pozostały jeszcze trzy spotkania: z Resovią i Polonią w Świdniku oraz z Cracovią na wyjeździe. Jeżeli w tych trzech meczach zdobędziemy co najmniej cztery punkty, na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek nie powinno być źle.

POKŁOSIE MEMORIAŁU

Międzynarodowy Memoriał im. Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego w piłce siatkowej mężczyzn został zakończony. Tym razem triumfowała Legia, a trener Hubert Wagner zaprezentował Świdnickiej publiczności niewątpliwie przyszłościową drużynę. Drugie miejsce w turnieju przypadło w udziale Gwardii Szczytno. Nasi goście z Czechosłowacji z drużyny Vitkovic Ostrawa grali na średnim poziomie. Prohaska z ich zespołu zdobył miano najlepszego zawodnika turnieju. Avia grała poniżej swych możliwości, a Unia Tarnów była niewątpliwie najslabszym zespołem.

Młodzi pływacy

W dniach 20-30 października odbyły się pływackie halowe mistrzostwa naszego klubu w kategorii dzieci, w czasie których uzyskano nowe rekordy klubu. Oto wyniki naszych milusińskich: MAREK SOCHA — dystans 100 m, styl zmienny, czas 1:22,8; dystans 200 m, styl grzbietowy, czas — 2:53,7; ROBERT PRAZMO — dystans 200 m, styl klasyczny, czas — 3:23,2. Plonem mistrzostw są także brązowe klasy młodzieżowe w

Najlepsze trzy drużyny otrzymały puchary ufundowane przez Naczelnika Miasta, Dyrektora Naczelnego WSK, Zarząd Okręgowy Piłki Siatkowej. Puchar dla najlepszego zawodnika ufundowała FKS Avia.



KOSZYKARZE AVII NAJLEPSI

CZWARTY turniej w koszykówce mężczyzn rocznika spartakiadowego rozegrany w pawilonie sportowym WKS Lublinianka zakończył się zwycięstwem młodych koszykarzy Avii. W ostatnim turnieju wygrali oni kolejno z Lublinianką 86:83, z AZS 72:35 i Startem 64:58. W końcowym rozrachunku zostali oni najlepszym zespołem turnieju. Nasze gratulacje!

KŁEB KIBICA
ZPRASZA
50 STALUCH członków liczył jeszcze nie tak dawno Klub Kibica przy FKS Avii. Młodzi chłocy dawali znać o sobie głównie na meczach siatkarzy głośno dopingując drużynę. Na spotaniach w piłce nożnej klubowców pięćdziesiątka nie mogła się jakoś pozbierać. Dopinguje klubowiczów wypadał najczęściej bardzo słabo. Były także inne przejawy działalności Klubu Kibica np. prace społeczne przy porządkowaniu obiektów klubowych. Ostało jednak klubjakowskie zaniechanie działalności. Na okres jesiennozimowy szczególnie na mecz statkary za klub za naszym pośrednictwem ogłasza ponowną mobilizację hetych. Za zgodą rodziców do klubu Kibica przyjmowana będzie młodzież od 16 lat wwyż. Deklaracje wydają i przyjmują zapisy nowych członków Brosław Lorents i Andrzej Dru, członkowie zarządu. A spotk ich można zawsze w hali sportowej na wszystkich ważniejszych imprezach sportowców Avii.

Zebral: M.K.

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie: Maria Balicka (treść naczelnika), Mirosław Kruk (redaktor), Jan Tosiński (główny), Inna Wiernicka (red. kłn.) oraz kolegium redakcyjne w składzie: Helena Grudzińska, Henryk Kamiński, Włodzisław Lorens (zastępca przewodniczącego kolegium), Zdzisław Masur, Witold Smętny i Ludka Socha.

Adres redakcji 21-05 — WSK Świdnik k. Lublina tel. 120-51 wewn. 241

Drukarnia Zakład. WSK-Świdnik z. 1578 z dn. 31.10.78 r. 3.000 T-4

chal.